Cena pojedyńczego numeru 10 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, zenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 80 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 10 lipca 1934 r. | Rok XIII.

O planach rządu prof. Kozłowskiego

FRONTEM DO DROBNEGO ROLNICTWA I BEZROBOTNYCH.

Przemówienie które p. premier prof. Kozłowski wygłosił na zebraniu prezesów Rad Wojewódzkich i kierowników sekretarjatów B. B. W. R. nie zostało podane do wiadomości publicznej. Widocznie p. premjer bliższe wyjaśnienie swoich zamiarów odkłada do innego momentu, dążąc tymczasem do technicznego przepracowania ustalonych koncepcyj we właściwych organach rządowych. Stało się już bowiem niejako zwyczajem rządów pomajowych, że nie zapowiadają one swoich poczynań i nie obiecują. Wolą one czynić, czyny bowiem najlepiej odzwierciadlają prace Rządu i jego tendencje.

Niemniej jednak z krótkiego komunikatu, który ogłoszony został nazajutrz po wspomnianem zebraniu oraz z relacyj ludzi, biorących w tem zebraniu udział, wiadomo, że p. premjer w przemówieniu swojem położył nacisk na dwa zagadnienia: na konieczność uregulowania spraw drobnego rolnictwa oraz zatrudniania robotnika przemysłowego.

Są to dwa najbardziej kapitalne zagadnienia społeczno — gospodarcze interesujące najszersze rzesze ludności, które nowy rząd — jak można sądzić — podniósł do rangi swoich haseł naczelnych.

Nie są to oczywiście zagadnienia nowe, obydwa bowiem były uwzględnione i zajmowały dużo miejsca w polityce gospodarczej uprzednich rządów. Fakt jednak, że szef obecnego Rządu uznał za stosowne położyć na nie szczególny nacisk, jest już sam przez się zjawiskiem doniosłem, daje bowiem drogowskaz dla inicjatywy i działalności społecznej.

Spróbujmy — zanim jeszcze ujawnią się czyny Rządu — zastanowić się nad zadaniem i możliwościami pierwszego z tych zagadnień, a więc problem uregulowania spraw drobnego rolnictwa.

Praca w tym kierunku — jak wiadomo — prowadzona jest już od dłuższego czasu. Rozpada się ona na szereg akcji, mniej lub więcej z sobą skoordynowanych i obejmujących całe rolnictwo, a więc akcję podniesienia cen zboża i produktów hodowlanych, akcję poparcia zbytu surowców rolniczych i przestawienia produkcji rolniczej na artykuły, rokujące w dzisiejszych warunkach lepsze widoki korzystnego zbytu, oraz akcję finansowego uzdrowienia wsi, popularnie zwaną akcją oddłużeniową.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te akcje muszą być nadal kontynuowane, fachowo bowiem prowadzą one do polepszenia bytu wsi.

Na czem więc miałby polegać zwrot polityki rolniczej na rzecz drobnego rolnictwa?

Sądzić należy, że pójdzie on w kierunku pewnych modyfikacyj, względnie rozszerzeń ram poszczególnych tych akcyj, które zapewniłyby drobnemu rolnictwu, a więc najliczniejszej jego masie społecznej, możność szybszego, niż w drodze dotychczasowej, osiągnięcia lepszych warunków egzystencji.

Potrzeba takich modyfikacyj, względnie rozszerzeń niewątpliwie istnieje, jak również istnieją po temu możliwości.

Weźmy więc np. politykę zbożową. Ostatnio Komitet Ekonomiczny ustalił nowe wytyczne tej polityki na rok 1934-35, które nie odbiegają zasadniczo od wypróbowanych już i dających dobre rezultaty środków, stosowanych w latach ubiegłych. Obrona więc cen płodów rolnych będzie się odbywała w dalszym ciągu. Wśród nowych wytycznych znajdujemy punkt, wskazujący na konieczność równoczesnego dążenia do poprawy nietylko cen zbóż, lecz również cen artykułów hodowlanych, oraz do bardziej korzystnego, niż dzisiaj, ustosunkowania wskaźnika cen tych ostatnich do wskaźnika cen zboża.

Tu już mamy pierwszą możliwość rozszerzenia ram dotychczasowej akcji pod kątem widzenia interesów drobnego rolnictwa, artykuły hodowlane bowiem, to podstawowy produkt drobnej własności rolnej, umożliwienie zaś rolnikowi osiągnięcia za ten produkt wyższej ceny — to poważna, idąca w setki miljonów złotych korzyść dla rolnictwa.

Ale to nie wszystko. Nietylko akcja podniesienia cen zboża i produkcji hodowlanej decyduje o sytuacji rolników. Trzeba udostępnić również wsi artykuły przemysłowe, jak żelazo i wyrabiane z niego narzędzia rolnicze, nafta, sól itp. Zagadnienie znowu nie nowe, ale ostatnio nieco schowane, które w myśl hasła „frontem do drobnego rolnika" musi być wyciągnięte na plan pierwszy i zrealizowane.

Weźmy dalej akcję oddłużeniową. Tutaj — jak się wydaje — dojrzała już sprawa pewnych modyfikacyj. Środków pieniężnych na tę akcję mamy mało i trzeba sobie powiedzieć, że wszystkich uratować się nie da. Nie można przedewszystkiem ratować gospodarstw, które znalazły się w sytuacji bankrutów przez lekkomyślne postępowanie lub fałszywą działalność gospodarczą ich właścicieli, nie można bowiem środkami publicznemi pokrywać tych błędów czy lekkomyślności. Zwrócić się trzeba przedewszystkiem frontem do drobnego i średniego rolnika, do gospodarstw, które nie przez błędy i lekkomyślność, ale wskutek kataklizmu gospodarczego znalazły się w dzisiejszej ciężkiej sytuacji.

Większe, nadmiernie zadłużone gospodarstwa, których uratować się nie da, powinny pójść na parcelację, którą umożliwia dziś ustawa o przejmowaniu ziemi za zaległe podatki i należności bankowe. Nie potrzeba podkreślać, iż pójście po tej drodze w pewnym stopniu również przyczyniłoby się do odprężenia sytuacji wsi, zaspakajając głód ziemi i tworząc nowe gospodarstwa, oparte na zdrowych podstawach.

Sądzimy, że energiczne zajęcie się choćby temi tylko problemami wystarczy dla polepszenia sytuacji drobnego rolnictwa.

Po głosach, które doszły do nas z sali obrad kierowników BBWR. należy spodziewać się, że właśnie w tym kierunku pójdzie polityka Rządu na odcinku rolniczym, ziszczając jeden z najważniejszych dziś postulatów nietylko gospodarczych, ale i społeczno - politycznych: postulat poprawy położenia wielkiej, 70-procentowej masy ludności naszego kraju.

I. R-ski.

HITLER DO ROEHMA.

30 stycznia rb., w pierwszą rocznicę objęcia urzędu kanclerza Rzeszy przez Adolfa Hitlera, wystosował kanclerz kilka listów dziękczynnych do swoich najbliższych współpracowników. Roehm był jednym, z którym kanclerz pozostawał na ty. W liście do Roehma wspomina Hitler o zadaniach szturmówek (S. A.) i pisze tak:

„Gdy powołałem Cię na stanowisko szefa sztabu, S. A. przeżywały ciężki kryzys. Twoją to było w pierwszym rzędzie zasługą, że już po kilku latach S. A. stały się organem politycznym tak silnym, iż umożliwiły mi podjęcie walki o władzę i zwycięskie jej rozstrzygnięcie przez pokonanie ostateczne marksizmu. Przeto, gdy zbliża się teraz rocznica rewolucji narodowo - socjalistycznej, odczuwam potrzebę, mój kochany Roehmie, wyrażenia Ci wdzięczności za niezapomniane usługi, które oddałeś sprawie narodowego socjalizmu i narodowi niemieckiemu. Niechaj będą dzięki zrządzeniom losu, który pozwolił mi zaliczyć takich jak Ty ludzi do rzędu moich przyjaciół i towarzyszy broni".

„Serdecznie przyjazny i wdzięczny

Twój Adolf Hitler".

Tak pisał do Roehma kanclerz Rzeszy pół roku temu.

Skromny pogrzeb wielkiej uczonej



Marja Curie-Skłodowska

Paryż. Zgodnie z życzeniem Zmarłej, pogrzeb śp. Marji Curie-Skłodowskiej odbył się w cichem skupieniu, w gronie najbliższej rodziny bez żadnych oficjalnych ceremonji. Wielka uczona została pochowana na małym cmentarzu w Sceaux w grobie rodziny Curie. Mogiła znajduje się w alei kasztanowej i obok muru cmentarnego. Płytę kamienną otaczają krzewy róż. Grób ten pokryły liczne wieńce i wiązanki kwiatów.

Wśród nich znajduje się wspaniały wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, od ambasadora Chłapowskiego i szeregu instytucyj polskich. Nadesłały również wieńce towarzystwa naukowe z całego świata, m. in. „British Royal Society", Wiedeński Instytut Radowy" i wiele innych.

O godz. 11,30 przybył na cmentarz w Sceaux orszak żałobny, Za trumną postępowały — pani Curie - Jolliot i panna Ewa Curie członkowie najbliższej rodziny z bratem zmarłej dr. Józefem Skłodowskim, prezes Akademji Nauk Emil Borel, b. wicedyrektor instytutu im. Piotra Curie prof. Bregaud i kilka osób z najbliższego otoczenia Zmarłej. Ciężką trumnę mahoniową ze śmiertelnemi szczątkami wielkiej uczonej wśród głębokiej ciszy ustawiono w grobowcu. O godz. 12-tej w południe zakończona została uroczystość żałobna.

Jak twierdzi sprawozdawca „Journala" jedyną troską Marji Curie - Skłodowskiej, gdy poczuła koniec dni swoich było zapewnić pracom naukowym dalszy rozwój. Wezwała swe córki i oświadczyła im: „Jestem przekonana, że walczyć będziecie nieustannie, aby doprowadzić do końca wzniosłe dzieło waszego ojca. Chcę spocząć w grobie obok Piotra Curie. Nie rzucajcie na mogiłę moją kwiatów,

Ciąg dalszy nastąpi

pragnę tak jak mój ojciec i matka zejść do grobu w zupełnej ciszy".

Na trzy dni przed śmiercią Marja Curie-Skłodowska powiedziała do swej córki Ewy: „Zasadą życia twego powinna być prostota. Pamiętaj o ojcu, który się wyrzekł wszystkich zaszczytów i służyć wam może jako piękny przykład. I ja również, jak ojciec wasz, nie życzę sobie nawet po śmierci żadnych zaszczytów".

Tę wolę Zmarłej uszanowano w całej rozciągłości. Ale hołd wielkiemu umysłowi i najszlachetniejszemu sercu złożyli najwybitniejsi przedstawiciele Polski, przybranej ojczyzny Francji oraz całego świata, który umiał ocenić doniosłość dokonanego przez śp. Marję Curie - Skłodowską dzieła.

Marja Skłodowska, urodzona w Warszawie w r. 1867, poświęciła się karjerze naukowej jako badaczka w zakresie fizyki. Studja i badania, prowadzone w Paryżu, zbliżyły ją ze słynnym fizykiem francuskim Piotrem Curie (1859 — 1906), który też pojął ją za żonę.

Odtąd nazwiska ich zostały ze sobą złączone w dziedzinie badań nad pierwiastkami promieniotwórczemi, które to badania uwieńczyło odkrycie przez znakomitą parę badaczy dwóch pierwiastków: radu: oraz polonium, nazwanego tak na cześć Polski, jako ojczyzny śp. Marji Skłodowskiej.

Epokowe to odkrycie unieśmiertelniło nazwisko Marji Curie-Skłodowskiej, która została w r. 1903 wraz z mężem odznaczona nagrodą Nobla w zakresie fizyki i po tragicznym zgonie śp. Piotra Curie objęła katedrę fizyki w uniwersytecie paryskim, gdzie dalej badania swoje nad ciałami promieniotwórczemi prowadziła. Badania te zostały ukoronowane takiemi rezultatami, że śp. Marja Curie-Skłodowska otrzymała w r. 1911 ponownie, już sama tym razem nagrodę Nobla za fizykę i chemję.

Z dzieł jej wydanych drukiem należy wymienić francuskie „Badania substancji radjoczynnych" (1904) i „Traktat o radjoczynności" (1910).

Należy dodać, że na cześć wynalazczyni radu, jednostka radjoaktywna została nazwana w nauce „curie".

Czy w Niemczech panuje spokój?

BERLIN. Poruszenie, jakie ostatnie wydarzenia niemieckie wywołały w tutejszej opinji publicznej zwolna słabnie. Ujawnia się naogół tendencja do przesunięcia głównego punktu ciężkości z wypadków na płaszczyznę moralną. Temu celowi służyć ma widocznie zarówno nowa kampanja prasowa, jak i wystąpienia przywódców narodowych socjalistów na masówkach, przypominające niedawno ukończoną akcję przeciwko defetystom. Argumenty przytaczane przytem na uzasadnienie represyj wobec buntowników mają nietylko oddziaływać w odpowiedni sposób na nastroje wewnętrzne, ale skierowane są również pod adresem zagranicy.

„Cios przeciwko buntownikom i ich zakulisowym inspiratorom — oświadczył na jednym z wieców członek pruskiej rady stanu Goerlitzer, był oddawna przygotowany i tylko ze względów polityki zagranicznej został odroczony".

Naczelny organ partji narodowo - socjalistycznej „Voelkischer Beobachter" pisze: wydarzenia ostatnich dni i ich tło powinny skłonić do zastanowienia się nietylko naród niemiecki, ale przedewszystkiem zagranicę. Kto swoje nadzieje na zmiany w nowych Niemczech opiera na buntownikach, ten zupełnie niema pojęcia o nowym duchu, jaki zapanował w trzeciej Rzeszy.

W innem miejscu „Voelkischer Beobachter" pisząc o uśmierzeniu buntowników oskarża ich, że „podjęli bezcelową próbę pokrzyżowania polityki odbudowy nawewnątrz i utorowania drogi do istotnego pokoju z zachowaniem honoru i równouprawnienia narodu niemieckiego".

MONARCHJI NIE BĘDZIE

BERLIN. Jeden z przywódców narodowo — socjalistycznych Spangenberg przemawiając na wiecu Frontu Pracy w Berlinie zwrócił się do obecnych z zapytaniem: **„Któż z pośród was ma dziś jakiś interes w tem, aby na czele Niemiec stała głowa ukoronowana.**

Nigdy nie dopuścimy, aby zwalczano rząd Hitlera przy pomocy metod, jakiemi posługiwano się za dawnych lat".

Kierownik szkoły przywódców Mayerhofer oświadczył: „Jeśli wódz mówi, że rewolucja jest skończona oznacza to, że walka o władzę została ukończona, walka o człowieka niemieckiego teraz dopiero się rozpoczęła. Niema narodowego socjalizmu poza Hitlerem.

Loty braci Adamowiczów

Warszawa. W najbliższych dniach bracia Adamowicze rozpoczną na swym aparacie lot po Polsce. Program i trasę lotu ustala obecnie Aeroklub R. P.

W dniu 15 lipca bracia Adamowicze przybędą do Inowrocławia, jako goście Aeroklubu Kujawskiego, który organizuje w Inowrocławiu w tym okresie zlot gwiaździsty z całej Polski.



Ensuzjastyczne powitanie braci Adamowiczów w Warszawie.

WRONY NAPADAJĄ NA SAMOLOT

Wypadek podobny zdarzył się w Como (Italja), gdzie setki wron wykonały atak na samolot, który musiał wobec tego lądować. To samo spotkało aeroplan japoński w Mandżurji nad miejscowością Foengtien. Na wysokości około 500 metrów pilot dostrzegł nagle tysiące ptaków stado wron, które rzuciły się na samolot i na pilota. Pomimo zwiększenia szybkości, pilot musiał wkońcu lądować, gdyż wrony atakowały go coraz zażarciej.

Napastliwe ptaki nie odstępowały nawet wówczas, gdy aeroplan już lądował i dopiero wystrzały rewolwerowe odpędziły napastników.

ROZŁAM WŚRÓD NARODOWYCH SOCJALISTÓW.

Wiedeń. „Die Stunde" donosi, że pod wpływem wypadków niemieckich dokonał się w Karntji rozłam w obozie narodowo - socjalistycznym. Część zwolenników tego obozu przeszła na stronę frontu ojczyźnianego. Rozłam ogarnął także związek chłopski, który, jak wiadomo sympatyzował z narodowymi socjalistami. Jeden z przywódców karyntskiego związku chłopskiego b. minister Schumy wystąpił z tej grupy wraz z licznymi swoimi zwolennikami.

WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY SZPIEGOWSKIEJ.

Paryż. Prasa francuska donosi z Metzu o wykryciu przez miejscową policję na szeroką miarę zakrojonej afery szpiegowskiej. Policja aresztowała mieszkańca Metzu niejakiego Baltesa, który dostarczał ważnych dokumentów dotyczących obrony państwa swoim dwom wspólnikom, pozostającym na służbie znanego przemysłowca niemieckiego z Zagłębia Saary Hermana Roehlinga. Wiadomości były dostarczane do Niemiec za pośrednictwem sekretarjatu Roehlinga.

Trzej szpiedzy zostali schwytani przez policję na gorącym uczynku. Jak wiadomo Roehling, u którego dwaj wymienieni pozostawali na służbie w charakterze członków prywatnej policji, był oskarżony i skazany przez francuską radę wojenną za systematyczne niszczenie w czasie wojny fabryk w północnej Francji.

SKAZANIE ZAMACHOWCÓW.

Wiedeń. Sąd doraźny w Gracu skazał na dożywotnie więzienie 2-ch narodowych socjalistów szofera Kohlmeyera i murarza Trippa, za wysadzenie w powietrze 29 czerwca mostu kolejowego w Seebach w Styrji przy pomocy 40 kg. dynamitu. Oskarżyciel publiczny domagał się dla obu oskarżonych kary śmierci. Szkody wyrządzone przez wysadzenie mostu wyniosły 300.000 szylingów.

NOWE ZAMACHY W AUSTRJI.

Wiedeń. Komunikat urzędowy donosi, że 6 bm. rzucono bomby przed gmachem rządowym w Kindsberg oraz przed domem frontu ojczyźnianego w Knittelfeld w Styrji. Czynów tych dokonali prawdopodobnie narodowi socjaliści. Wybuchy wyrządziły znaczne szkody materjalne.

KIEDY PRZEMÓWI ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

Plan rozbudowy sieci nadawczej Polskiego Radja przewiduje również uruchomienie silnej stacji przekaźnikowej w Toruniu o mocy 24 klw.

Jak się dowiadujemy, przed kilkoma dniami rozpoczęta została budowa budynku stacyjnego, który stanie w pobliżu toruńskiego dworca kolejowego. Budynek ten wykończony zostanie jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym.

Równocześnie w hutach „Królewska" i „Laura" zamówiona została żelazna konstrukcja masztu antenowego o wysokości 147 metrów. Wreszcie równolegle, specjalne warsztaty „Polskiego Radja", mieszczące się na Mokotowie w starej stacji warszawskiej,pracują już od dwóch miesięcy nad budową aparatury tej stacji.

W ten sposób nowa rozgłośnia toruńska zbudowana zostanie całkowicie w kraju rękami polskich inżynierów i robotników oraz z krajowych materjałów z wyjątkiem tylko tych części składowych, których w kraju produkować nie można.

Nowa rozgłośnia toruńska uruchomiona zostanie pod koniec br.

ASTRONOMICZNA PŁODNOŚĆ MUCH.

Przeciętny śmiertelnik wie o muchach tyle tylko, że są to stworzenia niezwykle natrętne, stąd przysłowie: „natrętny jak mucha". Inaczej patrzy na to stworzenie przyrodnik. Zalicza on muchy do owadów dwuskrzydłowych i dzieli na najpospolitsze muchy domowe, muchy plujące koloru stalowo - błękitnego, afrykańską muchę tse- tse, posądzoną o roznoszenie strasznej śpiączki, muchę złotą, muchę mięsną, czyli ścierwicę, muchę hiszpańską itd.

Obie kategorje ludzi, zwykli śmiertelnicy i przyrodnicy zgadzają się na to, że mucha jest naogół owadem szkodliwym. W naszym klimacie nie roznosi ona wprawdzie śpiączki, przyczynia się jednak niemało do rozszerzenia czerwonki, co jest wystarczającym powodem do jej energicznego tępienia. Pozatem mucha hiszpańska, spotykana również u nas, zwana inaczej pryszczawką lekarką, wytwarza jad, kantarydynę, wywołującą na skórze pryszcze, wypełnione przezroczystą cieczą. Kantarydyna w większych ilościach powoduje zapalenie nerek i pęcherza moczowego, katar żołądka i jelit, drobne krwotoki w płucach oraz stałe podniecenie.

Mucha jest owadem i z tego powodu niebezpiecznym, że mnoży się niewiarygodnie szybko. Według statystyki Howarda jedna samica - mucha w przeciągu pięciu i pół miesiąca wiosny i lata może dać początek dziewięciu pokoleniom, które liczyć będą łącznie skromną cyfrę 336 tryljonów owadów, przyczem pierwsze pokolenie składa się z 2 much, drugie pokolenie liczy ich już 120, trzecie wzrasta do 7.200 owadów, czwarte liczy 432 tys. sztuk owadów. Cyfry te rosną poprzez następne pokolenia, to znaczy piąte (26 miljnoów), szóste (1 i pół miljarda), siódme (94 biljony), ósme (5 i pół tryljonów) dziewiąte do astronomicznej cyfry 336 tryljonów. Oczywiście dzieje się to tylko wówczas, gdy nic nie stoi na przeszkodzie rozwojowi jaj i larw muszych.

W walce człowieka z muchami, którą prowadzą wszystkie kulturalne społeczeństwa, a u nas nakazuje je nawet odpowiednie zalecenie władz wspomaga człowieka sama natura. Pod jesień wiele much ulega zakażeniu grzybkiem emusa, wywołującem chorobę epidemiczną, od której giną kwadryljony much.

Radjoprogram

WTOREK, DNIA 10 VII. 1934 R.

6,30 Audycja poranna. 12,10 Zespół salonowy (Transmisja z Lwowa). 13,00 Dziennik południowy. 13.05 Audycja dla dzieci młodszych. 13,20 Piosenki neapolitańskie. 13,55 „Z rynku pracy". 16,00 Konkurs muzyczny. 17,00 „Skrzynka P. K. O." 17,15 Koncert solistów. 18,00 Z działalności Funduszu Pracy. 18,15 Koncert popularny. 18,45 „Przez lądy i morza". 19,15 Recital śpiewaczy. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Myśli wybrane. 20,02 „Wiadomości rolnicze". 20,12 Opera „Straszny Dwór". W przerwie I-szej Odczyt. W przerwie II-giej — Dziennik wieczorny. W przerwie III-ciej „Poeci wileńskiej grupy Zagary". 22,30 „Z pradziejów człowieka". 22,45 Muzyka taneczna.

ŚRODA, DNIA 11 VII. 1934 R.

6,30 Audycja poranna. 12,10 Muzyka lekka. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Słynni artyści. 16,00 Orkiestra ludowa. 17,00 Audycja dla dzieci „Garbus". 17,15 Arje i pieśni. 17,30 Recital fort. 18,00 „Książka i wiedza". 18,15 Muzyka salonowa. 18,45 O kulturze dnia powszedniego. 19,15 Muzyka dwufortepianowa. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,02 Feljeton aktualny. 20,12 Zespół Haliny Adamskie-Grossmanowej. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wajennej. 21.02 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 21,12 Koncert solistów. 22,00 „Wojny chłopięce". 22,15 Muzyka tanecznaz dancingu „Oaza".

Zjazd delegatów Okręgu Pomorskiego K.P.W. w Toruniu

Ub. niedzieli odbył się w Toruniu trzeci zjazd delegatów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Okręgu Pomorskiego. O godz. 9-tej uczestnicy zjazdu wzięli udział w nabożeństwie, które ks. prałat Kroczek odprawił w kościele garnizonowym.

Po mszy św. udano się pod pomnik poległych 63 p. p., gdzie w czasie składania wieńca naczelnik biura personalnego Dyrekcji Kolejowej w Toruniu p. komandor por. Jerzy Kłossowski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

„Jako Kolejowe Przysposobienie Wojskowe — mówił m. in. p. Kłossowski — jesteśmy tem rezerwowem wojskiem, które w czasie pokoju kształci się i doskonali, aby na apel wojenny stanąć na wyznaczonych posterunkach. Jesteśmy więc żołnierzami, a jako tacy winiśmy być wzorowymi w pracy zawodowej i społecznej. Niech nam w pracy przyświecają ofiary z życia tych bohaterów, przed pomnikiem których stoimy, niech nam przyświeca na długie lata świetlana postać Naczelnego Wodza, wytrwale stojącego na straży Ojczyzny, niech nami kieruje Jego wola i rozkazy. Zespoleni dyscypliną czynu i głębią umiłowania swej pracy, spełnimy swój obowiązek i swoim następcom przekażemy nieskalany honor Polaka".

Około godz. 10 udano się do gmachu Dyrekcji Kolej. na obrady. Zagaił je — po wniesieniu na salę sztandaru K. P. W. — wiceprezes Dyrekcji Kol. i prezes Okr. Pomorskiego K. P. W. p. inż. Girtler. Po powitaniu pp. wicewojewody pomorskiego dr. Seydlitza zast. dowódcy O. K. VIII. płk. Dzwonkowskiego, prezesa Zarządu Głównego K. P. W. posła Starzaka i komendanta miasta ppłk. Matzenauera, p. inż. Girtler poświęcił krótkie przemówienie pamięci ministra Pierackiego.

Dalszym obradom przewodniczył p. poseł Starzak. Po krótkiem przemówieniu o zasadach K. P. W., p. inż. Girtler wręczył srebrne „Odznaki Zasługi K. P. W." pp. inż. Nehrebeckiemu, Hoffmanowi, Dombkowi, Ciechanowskiemu, Muszyńskiemu, Gradolewskiemu, Kiszyckiemu i Najdzie, poczem uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Piłsudskiego, prezesa Rady Ministrów prof. Leona Kozłowskiego i Ministra Komunikacji inż. Butkiewicza.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do spraw ściśle organizacyjnych. Na wstępie wybrano komisję: wnioskową, mandatową, finansową i główną (t. zw. komisję-matkę). W dalszym ciągu obrad p. inż. Girtler przedstawił zebranym sprawozdanie z całokształtu prac K. P. W. Okręgu Pomorskiego w okresie ostatnich 2 lat.

O godz.13-ej udano się do hotelu „Polonja" na wspólny obiad, poczem o godz. 14,30 wrócono do Dyrekcji Kolejowej na dalsze obrady. Po wysłuchaniu sprawozdań z prac poszczególnych komisji dokonano wyboru nowych władz okręgowych K. P. W.

W skład zarządu Okręgu K. P. W. weszli: jako prezes inż. Jan Getler-Girtler, wicedyrektor Kolei Państw., na członków wybrano: pp. Jerzego Kłosowskiego, komandora por. dyplomowanego, mjr. Karola Strusiewicza, delegata sztabu głównego, asesora Aleksandra Kwaśniewskiego, mgr. Franciszka Matejskiego, asesora Ludwika Handtkego, adjunkta Walerj. Kminkowskiego, Feliksa Pikora, kierownika działu, inż. Stefana Juszczackiego, naczelnika oddz. maszynowego Edwarda Michalskiego, starszego asesora, oraz Bolesława Szandę, naczelnika oddziału ruchu handlowego.

Po omówieniu szeregu drobniejszych spraw organizacyjnych, zjazd zakończył swe obrady około godz. 16.

Zgłaszanie wolnych miejsc pracy obowiązuje nadal

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Toruniu podaje do wiadomości pp. Pracodawców i Właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz gospodarstw rolnych, że ustalony Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1933 (Dz. U. R. Nr. 18 poz. 123 z roku 1923) obowiązek zgłaszania każdego wolnego miejsca pracy w terytorjalnym w Urzędzie Pośrednictwa Pracy trwa nadal

Wobec zlikwidowania Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 84. poz. 621), Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i przekazania ich czynności Funduszowi Bezrobocia) Rozp. Min. Opieki Społecznej z dnia 15. 3. 1934 r. Dz. U. R. P Nr. 22. poz. 167), należy wskazane zgłoszenia wolnych miejsc nadsyłać do właściwych terytorjalnie BBBiur Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia.

Właściwość terytorjalna Biur Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia na terenie działania Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Toruniu ustalona jest następująco:

1). powiaty: działdowski, brodnicki, lubawski, wąbrzeski, chełmiński i toruński, oraz miasto Toruń należące do terenu działania Biura Pośrednictwa Pracy F. B. w Toruniu ul. Jagiellońska Nr. 27. tel. 9-60.

2). powiaty: chojnicki, sępoleński, tucholski, świecki, i grudziądzki oraz miasto Grudziądz należą do Ekspozytury Biura Pośrednictwa Pracy F. B. w Grudziądzu ul. 3. Maja Nr. 17. tel. 998.

Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych, Zarząd Obwodowy F. B. równocześnie przypomina, iż obowiązek zgłaszania wolnych miejsc pracy winien być spełniony przez Zakłady Pracy w terminie 3-dniowym od dnia powstania wolnego miejsca pracy drogą powiadomienia terytorjalnego Biura Pośrednictwa ustnie, telefonicznie lub pisemnie.

Zawiadomienie o wolnych miejscach winno zawierać nazwę i adres Zakładu Pracy, ilość i zawód poszukiwanych pracowników, wymagane od nich kwalifikacje, warunki pracy i wynagrodzenia, datę od której dane miejsce wakuje, względnie będzie wakowało, oraz czas na jaki ma być zawarta umowa pracy.

O ile pracodawca po zgłoszeniu wolnego miejsca pracy w odnośnym Biurze Pośrednictwa Pracy zmuszony będzie koniecznością z przyjęcia pracownika (umysłowego lub fizycznego) z pominięciem Biura Pośrednictwa Pracy, to w takim wypadku obowiązany jest on zawiadomić o tem fakcie właściwe Biuro Pośrednictwa Pracy najdalej w ciągu dni trzech z podaniem imienia i nazwiska zaangażowanego robotnika, wzgl. pracownika umysłowego jego zawodu miejsca zamieszkania, oraz daty zawarcia umowy pracy.

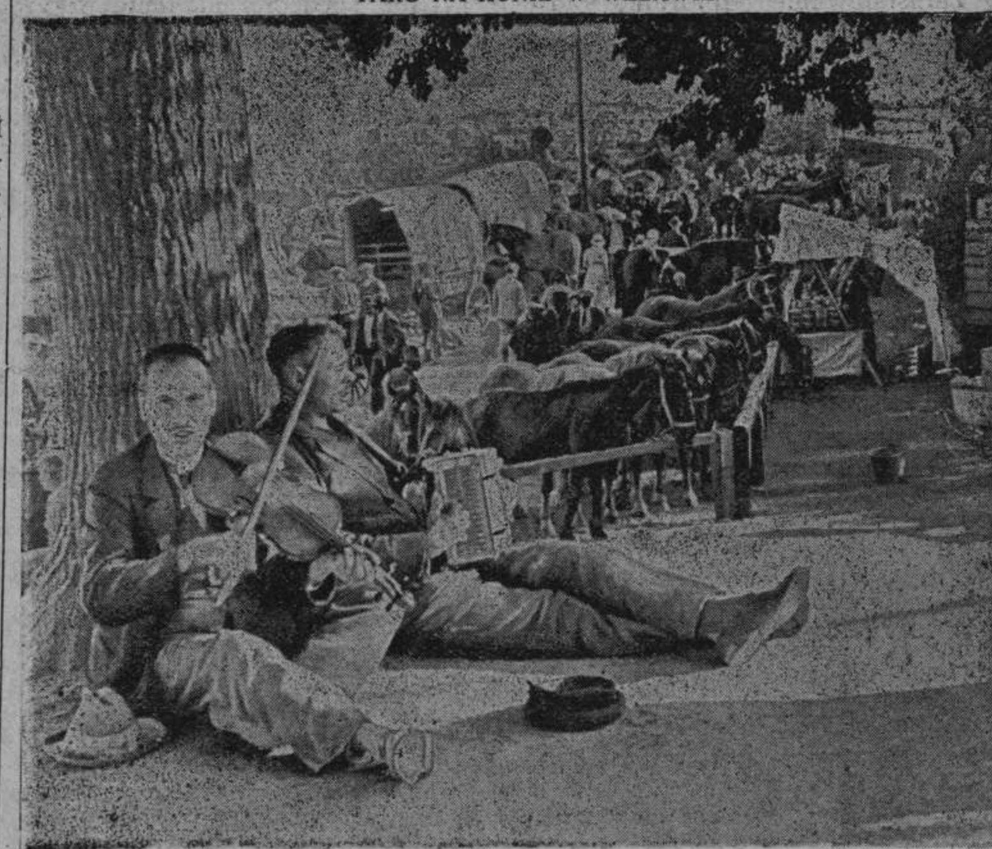
Pracodawcy uchylający się od obowiązku zgłoszenia we właściwem Biurze Pośrednictwa Pracy F. B., wolnego miejsca pracy, lub zawiadomienia tego Biura o przyjęciu na zgłoszone wolne miejsce nowego pracownika karani będą w drodze administracyjnej grzywną w wysokości od 50.— do 1000.— zł. zaś na wypadek niemożności ściągnięcia, na karę pozbawienia wolności do 13 tygodni.

Ponadto wytaczane będą pracodawcom sprawy sądowo — cywilne, o zwrot niesłusznie wypłaconych zasiłków ustawowych osobom przez nich bez wiedzy Biura Pośrednictwa Pracy zatrudnionym.—

ZATRUTY LIKIER.

Nowy Jork. W Pitsburgu zmarło 6-ciu bezrobotnych po spożyciu likieru, fabrykowanego przez butlegerów. Zaznaczyć należy, że pomimo zniesienia prohibicji sprzedaż potajemnie wyrabianych napojów wyskokowych trwa w dalszym ciągu.

TARG NA KONIE W WELAWIE



Jak już donosiliśmy rozpoczął się w Welawie targ na konie, który potrwa 23 dni. jest to największy tego rodzaju targ w Europie

Jak należy się odżywiać

Przed laty 60 uczony niemiecki Liebig wykazał znaczną pożywność mięsa, szczególniej zaś wołowiny, zawierającej duży odsetek ciał białkowych, tak niezbędnych dla organizmu. Od tego czasu smakosze, opierając się na twierdzeniu tak wielkiego autorytetu naukowego, dogadzali upodobaniom swym, spożywając nadmierne ilości rozmaitego mięsiwa. Atoli ten nadmiar mięsa spowodował niebawem wzrost licznych chorób, jak artretyzmu, podagry, nerwowości i t. p., co wywołało znów rewizję zasad higjeny odżywiania racjonalnego. Dużo też wpłynęła na tę reformę odżywiania teorja witamin, jaką po roku 1910 ugruntował w nauce nasz rodak Dr. Kaz. Funk. Czem są właściwie te osławione już dziś witaminy? Są to nikłe dodatkowe czynniki odżywiania, — wciąż jeszcze nieuchwytne dla chemika, zwane aminami, a cokolwiek zdala pokrewne amoniakowi. Ponieważ niewątpliwie stwierdzono, że są one nieodzowne dla życia naszego wyraz „życie" brzmi po łacinie „vita", stąd też powstała nazwa „witaminy". Badania wielu uczonych wykazały obecność tych witamin w świeżych roślinach, zwłaszcza w soku cytryn, pomarańcz, pomidorów, co spowodowało, że owoce te są gorąco zalecane do spożycia. Ale też i w skórkach, a częściowo i w miąższu jabłek, gruszek i innych owoców krajowych znajdujemy sporo witamin, więc też należy je spożywać po dokładnem obmyciu zgoła czystą wodą jak najczęściej. Zupełny brak witamin powoduje tak groźne choroby, jak oto beri-beri w Azji lub też Szkorbut czyli gnilec, spotykany u wielu podróżników, zwłaszcza do krain polarnych, gdy żywiono się dłuższy czas jedynie konserwami. Tu należy również wspomnieć i o krzywicy, czyli chorobie angielskiej u dzieci, leczonej ostatnio przez nasłonecznienie oraz spożywanie pokarmów zawierających wajno i witaminy. Nagrzewanie pokarmów witaminowych do wysokiej temperatury jest przeciwwskazane, gdyż witaminy zostają wówczas zniszczone, a stąd też powstał modny ostatnio pęd do t. zw. surówek, jarzyn surowych. Rzecz prosta, należy wszystkie te pokarmy roślinne przeżuwać jak najdokładniej.

Już z tej krótkiej wzmianki możemy wnioskować, że kuchnia nasza jest wielce nieodpowiednią, przestarzała, a nawet wręcz szkodliwą dla zdrowia. Wszędy, czy to po miastach, czy nawet po wsiach, gdzie powinno być wbród świeżych jarzyn i owoców i to od wczesnej wiosny — w inspektach do późnej jesieni w grzędach, zamiast pokarmów roślinnych jadamy po kilka razy dziennie wciąż mięso. — Dwory nasze, chcąc ratować zagrożoną swą sytuację finansową, sprowadzają chętnie letników z wielkich miast, ci zaś zniechęceni brakiem jarzyn i owoców, narzekają na kuchnię naszą i odjeżdżają do innych dzielnic, gdzie znajdują współczesną, zdrową a tanią kuchnię witaminową. Musimy wreszcie i my iść z postępem czasu, zerwać ze szkodliwą kuchnią mięsną, wzorowaną przytem na dawnej niemieckiej, a natomiast wprowadzić kuchnię mieszaną, z wybitną przewagą potraw witaminowych. Aby ułatwić tę sprawę reformy kuchni naszej grono uspołecznionych pań z Brodnicy zamierza utworzyć tu oddział znanego już w całym kraju dzięki prasie oraz radju Związku Pań Domu. Do oddziału takiego winna należeć każda gospodyni, pani domu, bez różnicy przekonań i stanowiska, jako do instytucji najzupełniej apolitycznej oraz demokratycznej. Nawiasowo zaznaczę, że w pewnej miejscowości do Związku tego zapisało się kilka panien, które doznały niebawem specjalnego powodzenia u kawalerów, jako bardziej odpowiednie kandydatki matrymonjalne.

Z otuchą oczekiwać będziemy, że panie z Brodnicy okażą się na wysokości zadania i stawią się gromadnie na wezwanie organizatorek, celem utworzenia tak pożytecznego oddziału zasłużonego już gdzieindziej Związku. Oddział taki z czasem walnie przyczyni się niezawodnie do tak pożądanej dziś reformy kuchni naszej. *J. O.*

Artystka która zajmuje się polityką



Znana amerykańska gwiazda filmowa Mary Pickford ma zamiar przy najbliższych wyborach kandydować z listy republikańskiej.

Zainstalowanie odbiornika radjowego na łodzi żaglowej, posiadającej maszt nie przedstawia żadnej trudności, bowiem przymocowanie dwóch silnych prętów bambusowych do dzioba łodzi i do rufy, nie nastręczą żadnego trudu. Antenę rozpinamy pomiędzy owemi prętami a wierzchołkiem masztu, t. j. przewód antenowy biegnie od pręta umocowanego na dziobie łodzi do wierzchołka masztu. i od wierzchołka masztu do pręta umocowanego na rufie. Rzecz prosta, że od wszystkich trzech punktów zaczepu antena powinna być jaknajstarannej odizolowana przy pomocy izolatorów jajowych.

Odprowadzenie anteny robimy bądź izolowanym kabelkiem od wierzchołka masztu, bądź to od jednego z końców przewodu antenowego (na rufie lub na dziobie łodzi) zależnie od miejsca, gdzie zamierzamy ulokować odbiornik.

Na wycieczkę łodzią zabierzemy oczywiście odbiornik lampowy, jeśli zaś nie mamy zamiaru oddalić się więcej niż sto kilometrów od Warszawy, możemy użyć „Detefonu". Odbiornik należy chronić przed zalaniem przez wodę, baterję również należy umieścić w możliwie najsuchszem miejscu naszej łodzi. Uziemienie przygotowujemy w bardzo prosty sposób: kawał blachy mosiężnej lub miedzianej o powierzchni od pół do jednego metra kwadratowego, przymocowujemy na zewnątrz łodzi do jej dna, poniżej linji wodnej. Blachę łączymy przylutowanym do niej kabelkiem lub kawałkiem linki antenowej z odbiornika — i uziemnienie gotowe.

Urlop spędzony na łonie przyrody, na kajaku, lub łodzi żaglowej, należy do wielkich przyjemności. Jeżeli dodamy jeszcze audycję radjową, której słuchać można podczas czarującej wycieczki — otrzymamy zaspokojenie najwybredniejszych wymagań estety i sportowca.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce	
				Wschód	Zachód
9	lipiec	P.	Weroniki	3,22	7,58
10	"	W.	7. Br. Męczen.	3,23	7,57
11	"	Śr.	Piusa I. pap	3,24	7,57

PRZEMIANOWANIE ULIC

Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 7 lipca br. przemianowała następujące ulice:

ulicę Grudziądzką, na ulicę *Bronisława Pierackiego, ulicę Pomorską na ulicę Żwirki i Wigury, Park miejski imieniem Curie-Skłodowskiej.* Zmiana nazwy ulic wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej podamy w przyszłym numerze.

Z różnych stron

× **Wielkie Leźno.** (Pożar). Dnia 2 lipca br. powstał pożar w zagrodzie Böhnkego w Wielkiem Leźnie przyczem spalił się dom mieszkalny i chlew. Pożar powstał przy smarowaniu dachu. Mianowicie przy gotowaniu zapaliła się smoła w naczyniu, co widząc Böhnke smołę zalał wodą, przyczem nastąpił silny wybuch i słup dymu opadł. na budynki. Spalone budynki są ubezpieczone.

Poszkodowany przekonał się, że nie każdy ogień można gasić wodą.

× **Małki.** Dnia 24 czerwca o godz. 16-tej odbyło się w Małkach zebranie Koła BBWR. Prezes Leon Gerka zagail zebranie hasłem „Dobro państwa najwyższem prawem" i wspominając tragiczną śmierć ś. p. ministra p. B. Pierackiego wezwał wszystkich obecnych do minutowego milczenia przez powstanie na znak żałobnego hołdu dla tak zasłużonego obywatela.

Następnie prezes Gerka odczytał porządek zebrania. Sekretarz Koła porucznik rezerwy Euzebjusz Dębicki w dłuższem przemówieniu zobrazował życiorys i świetne czyny ś. p. ministra Pierackiego, twierdząc w przemówieniu że odpowiedzią na kule skrytobójcy ś. p. Ministra powinna być łączność wszystkich obywateli w pracy dla dobra państwa i praca ta ma być gorętsza, sumienniejsza niż dotąd a powinna wychodzić od samego społeczeństwa nie zaś tylko od działaczy. Mówca zwrócił uwagę w swem przemówieniu na element wiejski rolniczy i robotniczy jako najbardziej wartościowy który właśnie powołany jest do pracy dla dobra państwa jako element pozbawiony warcholstwa politycznego.

Koło B. B. W. R. uchwaliło wszystkich członków, którzy bez usprawiedliwienia opuszczą 3 krotnie zebranie wykluczyć. Usprawiedliwienie członka wymaga aprobaty Koła. Uchwalono również, że zebranie odbywać się będą w każdą trzecią niedzielę miesiąca.

Zapadła również uchwała, aby każdy członek Koła prenumerował dziennik prożądowy pod rygorem wykluczenia z Koła.

Koło B. B. W. R. uchwaliło zebrać się dnia 29 bm. o godz. 4-tej popołudniu w tutejszej szkole i urządzić akademję w dniu „Święta Morza".

W końcu prezes Gerka hasłem „Dobro Państwa najwyższem prawem" zebranie zamknął.

Dnia 29 czerwca br. odbyła się uroczysta akademja w tutejszej szkole o godzinie 4-tej popołudniu z okazji „Święta Morza".

Akademja odbyła się przy współdziale tuejszego nauczycielstwa członków Z. S. i Koła BBWR. Akademję zagail prezes Gerka. Następnie odezwę Ligi Morskiej i Kolonjalnej odczytał nauczyciel p. Kiżewski. Referat pt. „Jakie znaczenie ma Święto Morza" wygłosił p. kier. szkoły E. Dębicki, na zakończenie wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej P. Prezydenta I. Mościckiego, P. Marsz. Józefa Piłsudskiego. Nakoniec odśpiewano „Rotę".

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Alfons Szczuka* w Wąbrzeźnie

Do akt. Km. Nr. 432/34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego Jan Główczewski urzędujący w Wąbrzeźnie przy ul. Pomorskiej 12 obwieszcza, że na dzień 20 sierpnia 1934 r. o godz. 15 został wyznaczony opis i oszacowanie nieruchomego majątku Wąbrzeźno karta 20 własność Dr. Andrzeja Kawczyńskiego z Wąbrzeźna położonego w Wąbrzeźnie przy ul. Poniatowskiego 12 woj. Pomorskie.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa stanowią przeszkodę w prowadzeniu egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 6 lipca 1934 r.

(—) JAN GŁÓWCZEWSKI,
Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Do akt. Km. Nr. 1211/34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego Jan Główczewski urzędujący w Wąbrzeźnie przy ul. Pomorskiej 12 obwieszcza, że na dzień 13 sierpnia 1934 r. o godz. 15-tej został wyznaczony opis i oszacowanie nieruchomego majątku Wałycz karta 42 własność Stanisława Minurskiego z Wałycza położonego w Wałyczu pow. Wąbrzeźno woj. Pomorskie.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa stanowią przeszkodę w prowadzeniu egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 3 lipca 1934 r.

(—) JAN GŁÓWCZEWSKI,
Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Km. 850/34 926/34

OBWIESZCZENIE

o przymusowej sprzedaży ruchomości

Dnia 13 lipca 1934 r. o godz. 4-tej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gótówkę u p. Hermana Korthalsa w Wąbrzeźnie wyb.

młynek do mielenia rzepaku, 1 motor elektr. 1 transmisję z trzema pasami, 1 aparat do nagrzewania rzepaku, 1 beczkę do oleju, 1 prasę do wytłaczania oleju i 11 warchlaków. 1 powózkę

łączna suma szacowania 1000.— zł.

(—) JÓZEF REC
w. z. Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie

Nr. 23/34

OBWIESZCZENIE.

o przymusowej sprzedaży ruchomości

Dnia 12 lipca 1934 r. o gdz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Przemysłowej nr. 7 w Wąbrzeźnie

1 młockarkę rozmiaru 66x24 nr. 129 firmy Cegielski, oszacowane na 2000 zł.

(—) JÓZEF REC,
w z. Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Nakładem Rolniczej Ajencji Prasowej wyszła z druku i jest do nabycia książka p. t. „PORADNIK PODATKOWY dla PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH", opracowana na podstawie ordynacji podatkowej„ przez dr. Leona Łacka i redaktora Józefa Czajkę.

Książka w 12 rozdziałach omawia szczegółowo podatki: dochodowy przemysłowy (od obrotu), od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich, placów budowlanych, lokalowy, spadkowy, wojskowy, fundusz pracy oraz podatki samorządowe.

Dalej książka omawia ulgi w poszczególnych podatkach, kary i postanowienia egzekucyjne. Pozatem książka zawiera 11 tabel oraz 20 wzorów podań i odwołań w sprawach podatkowych.

Dzięki fachowemu opracowaniu książka ta jest podręcznikiem, koniecznym zarówno posiadaczowi przedsiębiorstwa handlowego, przemysłowego, sklepu, warsztatu jak również każdemu z wolnych zawodów, bowiem posiadanie tej książki daje możność każdemu samodzielnego obliczania przypadających podatków i pozwala na uniknięcie z władzami skarbowemi zatargów, które częstokroć wynikają, wskuteknieznajomości odpowiednich przepisów nietylko zmuszających do płacenia, lecz również przynoszących środki obrony przeciwko niewłaściwym wymiarom podatków.

Książka w cenie zł. 2,50 do nabycia w każdej księgarni oraz w Administracji Rol. Ajencji Prasowej, Warszawa, ul. Marszałkowska 85. Konto P. K. O. 13674

Wezwanie do uiszczenia zaległości w opłacie za wodę.

Wzywam wszystkich zalegających z opłatą za wodę do uiszczenia tych zaległości w terminie do 11 lipca br. Zalegającym z opłatą za wodę po tym terminie zostanie dopływ wody wstrzymany (§ 16 statutu

Równocześnie podaję do publicznej wiadomości, że z dniem 11go lipca br. wyznaczę dla tych konsumentów odbiór wody z kranów publicznych, to jest hydrantu na placu koni luksusowych i targowicy miejskiej.

Wąbrzeźno, dnia 7 lipca 1934 r.

ZARZĄD MIEJSKI

(—) Schwarz
Burmistrz

Do Km. 979/34

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 14 lipca 1934 r. o godz. 11-ej sprzedawać będę w drodze publicznej licytacji u. p. Wiktorji Szczepaniakównej w Węgorzynie najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty:

1 kułę do wody, 1 powozkę wolant, żyto w słomie o zawartości około 80 ctr. żyta w ziarnie.

których łączna suma oszacowania wynosi 1010.— zł.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie.
(—) WACŁAW KOZŁOWSKI,